

## „ Dzień Dziecka” jest zawsze wyczekiwanym wydarzeniem.



„Pociechy” oczekują spodziewanych prezentów, no i oczywiście tego, że w tym dniu nie trzeba myć nóg. Dorośli oczekują, że dzieci zapomną o tym dniu i nie wyczyszczą im portfeli .. . Nic z tego!

Nasze internatowe „pociechy” też czegoś oczekują, w sumie nie wiadomo czego, dlatego też wychodząc im naprzeciw przygotowaliśmy igrzyska, a konkretnie „II SPARTAKIADĘ MŁODZIEŻY INTERNATU”. Trochę sportu na wesoło i trochę innych form mających na celu rozruszanie dziatwy i przypomnienie, że można się też bawić nie siedząc przed laptopem.

Pomysłodawczynią i realizatorką tego „zamieszania” była pani Elwira Rzeczycka wspierana przez kilka innych osób.



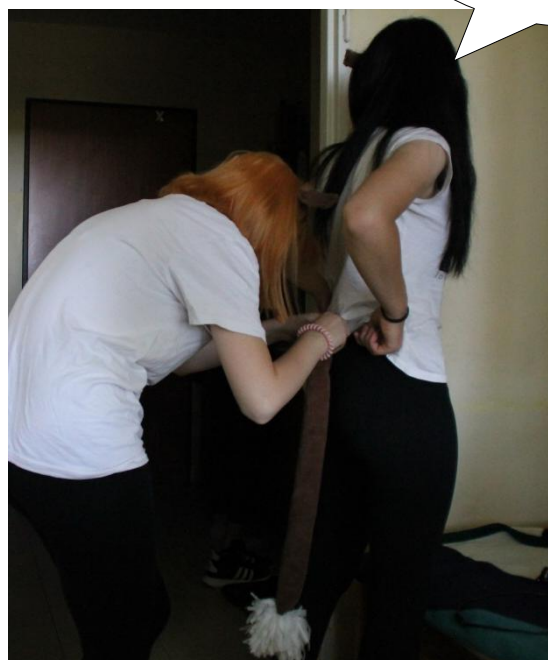
No, lekko nie było, ale mam nadzieje, że wszystko pójdzie dobrze..



**Pewnie, że pójdzie! Nie inaczej.**

Ałaaaaaa.. , nie kłuj mnie w tyłek!

Przez kilka dni w skrytości przygotowano się do udziału w tym poważnym wyzwaniu. Szyto stroje i przygotowano kreacje, gdyż każda z grup oprócz wymyślonej przez siebie nazwy miała charakteryzować się adekwatnym do niej wyglądem.



Zabawę rozpoczęli prowadzący konferansjerkę – Natałka Rajs i Konrad Okoniewski, młode i utalentowane pokolenie estrady. Konrad odczytał „ELEMENTARZ SPORTOWCA”, będący wstępem do współzawodnictwa i zachęający do wszelkich form aktywności ruchowej i umysłowej.

Po tym nastąpiła prezentacja startujących zespołów i ich liderów.

Konkursową stawkę otwierali „FACECI W CZERNI” prowadzeni do boju przez swoją wychowawczynię – panią Małgorzatę Jaświn.



Porażająco przystojni i zjawiskowo piękni rozpalali serca obecnych niewiast...



Ich wysiłki nadzorowało kierownictwo firmy.



Drugą grupę – „KOTKI”, stanowiły urocze dziewczęta prowadzone przez dorodną, dojrzałą kocicę - panią Barbarę Mazurowską.



Później zamruczę Ci do uszka.. , Maleńka.



Wspaniałe wejście mieli też „KOMINIORZE” stanowiący III drużynę, a prowadzeni do boju przez swoją panią – Eleonorę Bronakowską.

Zachwycały misternie wykonane stroje z 13 guzikami „na szczęście”. Jak stwierdziła liderka zespołu „na szczęście dla wszystkich, nie tylko dla nas.. .” I to się nazywa „fair play”!



Waleczna postawa i poważne miny zapowiadały jednak walkę „do ostatniej kropli krwi”.

Jak przegramy, to mamy przechłapanie! Nie zejdziemy z „rejonów” do końca szkoły.



I ostatni zespół - „GYM TEAM” pod wodzą pana Krzysztofa Kani, nastawiony wyraźnie na ostrą sportową rywalizację. Jego wejście poprzedzały atrakcyjne cheerleaderki.

Które rozdawały całusy na prawo i lewo.

Ooo..,  
mother f\*\*k !



... i które swoją osobowością potrafiły zawrócić w niejednej głowie.



Też mi cheerleaderki.. . Nawet  
nóg nie ogoliły.



W szranki zawodów próbowały się „wkreść”  
inne ekipy mniej lub bardziej ciekawych  
osobowości.. ,



...lecz ze względu na regulamin zawodów i ich podejrzane pochodzenie musieliśmy im podziękować.

Chwilę po prezentacji, prowadzący spotkanie - Natalka i Konrad, ogłosili skład komisji konkursowej, której zadaniem było czuwanie nad właściwym przebiegiem zmagania. Przedstawili też zasady przebiegu i punktacji poszczególnych konkurencji.



Ponieważ mieszkaniec internatu powinien być doskonały pod każdym względem, konkurencje zawierały w sobie zarówno elementy sportowe, jak też testowały sprawność intelektualną, umiejętność współpracy w zespole i przede wszystkim poczucie humoru.

## NO I RUSZYŁO!!!

Na początek układanie skomplikowanych puzzli. Wygrywa najszybszy. Niby proste, a jednak...



I już mamy zwycięzców! „KOTKI” okazały się bezkonkurencyjne! Na widowni euforia!!!



Druga konkurencja - „Śpiewać każdy może...”, była popisem talentów wokalnych, choreograficznych i nieograniczonej wyobraźni. Należało do wylosowanej melodii znanego utworu zaśpiewać fragment regulaminu internatu. Oceniana była również choreograficzna improwizacja.



Wykonawcy wydobywali ze swoich ciał przeróżne odgłosy, ale surowa komisja wyłapywała najmniejsze błędy.



Ale mam chodziło o odgłos paszczą!!!



Bezkonkurencyjna okazało się wykonanie pani Eleonory Bronakowskiej do muzyki „Przez twe oczy zielone” grupy AKCENT. Choreografia powalała na kolana.



Nieźte „ciacho”!

Chyba nie myślisz o sobie, stary „pierniku”.





Kolejna konkurencja techniczno – zręcznościowa , nazwana modnie „Kuchenne rewolucje”, polegała na jaknajszyszym ubiciu „na sztywno” piany z jajek. Żeby bardziej zmotywować startujących, po zakończeniu konkurencji musieli oni obrócić miskę z zawartością nad swoją głową.

No, może być ciekawie...



Poczynania nadzorowała oczywiście pani Elwira.

**NO TO START!!!**



Zobacz! Wygrał ten tysy  
w śmiesznych  
rajstopach!



Domyślałem się, że  
bicie piany to jego  
specjalność.



Jeszcze tylko najważniejszy sprawdzian – „czy  
nie wyleci”?

Niektórym wyleciało...



Tych, którzy nie mieli lepkiej piany  
na głowie nawet to bawiło, tych  
drugich trochę mniej.



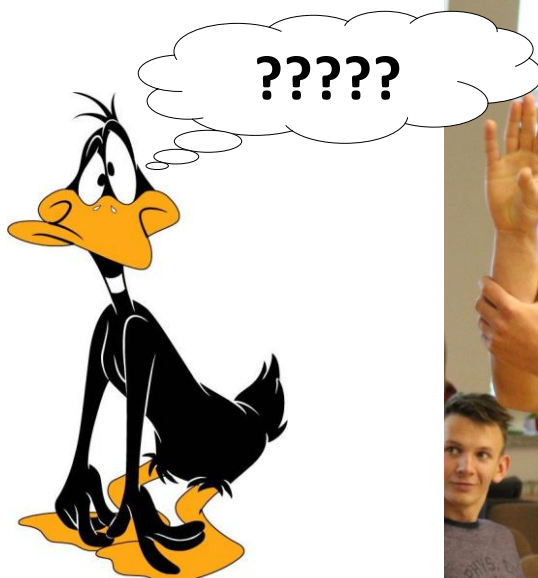
Teraz kolej na wiedze ogólną. Kolejną konkurencją był quiz „1 z 10”. Drużyna losowo otrzymywała pytania z wiedzy ogólnej, historii i tradycji naszej szkoły i internatu. Odpowiadali wszyscy na przemian. Decydował refleks i oczywiście poprawność odpowiedzi. Trzeba przyznać, że nasi wychowankowie są niemal genialni.



Koledzy, koleżanki, a także organizatorzy zabawy z uwagą dopingowali startujących.



Wiele emocji wzbudziła konkurencja „KALAMBURY”. Najlepszy aktor z grupy miał bez używania słów w ciągu 2 minut zaprezentować wylosowane hasła z różnych kategorii. Grupa wspólnie je odgadywała. W zależności od stopnia trudności, możliwości zaprezentowania i przede wszystkim talentu aktorskiego osoby prezentującej, drużyna rozwiązywała zadanie błyskawicznie lub z oporami.





Wyjątkowo ciekawą prezentację hasła w kategorii „film” przedstawiła pani Eleonora.

Hasło trudne, więc starania o jego odczytanie były wielkie.



I chociaż odgadujący zinterpretowali je jako „głodna foka w cyrku czekająca na rybę”, to bystra komisja wiedziała, że jest to scena z filmu „Król Lew” przedstawiająca ryczącego lwa.

Tak, tak.. . Nie było łatwo.

## Po kilku konkurencjach ekipy szły w punktacji „łeb w łeb”.

No i w końcu dotarliśmy do wielkiego finału, w którym całe drużyny wykonywały „slalom łączony”. Polegał on na pokonaniu trasy różnymi, nietypowymi sposobami. Każdy startujący miał inne zadanie, a zwyciężyła drużyna z najlepszym łącznym czasem. Poszczególne elementy testu miały swojsko brzmiące nazwy: „hokej”, „kelner”, „hulajnoga”, „rodeo”, „bieg rakiem” i „pijak”.

Świetna zabawa! Można się było naprawdę poczuć jak dziecko, lub przynajmniej jak zdiecinniaty dorosły.



I kiedy już opadł bitewny pył, sędziowie ogłosili przerwę na podliczenie punktów i ogłoszenie klasyfikacji końcowej. Ale to nie koniec atrakcji, gdyż pani kierowniczka zapowiedziała słodki poczęstunek – rogaliki z niespodzianką. W pysznych rogalikach

„zorganizowanych” przez nią jakimś sposobem znajdowały się ukryte karteczki z opisem nagrody. Niektórzy je zjedli zanim przeczytali. I w ten oto sposób przejedli swoją życiową szansę... . No cóż, ŻYCIE!



A później już tylko ustawienie do ogłoszenia werdyktu, chwila niepewności i wszystko jasne!



**Pierwsze miejsce  
i mistrzowski tytuł  
zdołała drużyna  
„FACETÓW W CZERNI”.  
BRAVO!!!**

## Drugą lokatę zajęli wybitni sportowcy z „GYM TEAM”.



## Na „brązowej lokacie” uplasowali się walczący jak lwy „KOMINIORZE”.



Niepowtarzalna osobowość sceniczna – pani Eleonora odebrała nagrody. A propos nagród! Były atrakcyjne, a główna organizatorka imprezy, pani Elwira Rzczycka załatwiła np. voucher na kręgielnię i na wyjście do pizzerii. SUPER!!!

Ostatnie, ale równie zaszczytne miejsce zajęły urocze „KOTKI”, które w nagrodę otrzymały zestaw zdrowych, dietetycznych „chińskich zupek”.

Łał! Pychotka! „pokruszyć makaron, zalać wrzątkiem i poczekać 5 minut. Spróbujemy, może się uda. W końcu „gdzie kucharek sześć..”



A później tylko pozostały gratulacje, uściski, wywiady dla prasy i telewizji, no i oczywiście wspólne zdjęcie.





**Czy się podobało? Też pytanie..!**

**Czy zrobimy to jeszcze za rok? No pewnie, tylko, że z większym rozmachem.**

**A tak w ogóle to podziękowania należą się:**

- **Pani Elwirze Rzeczyckiej za organizację, koordynację, załatwienie sponsorów, no i że to wszystko ogarnęła**
- **Pani kierownicze – Genowefie Jasionek za pomysłową scenografię, pomoc w organizacji i aktywny udział**
- **Panu Andrzejowi Sienkiewiczowi tak na wszelki wypadek**
- **Wychowawcom, którzy wspaniale przygotowali młodzież**
- **MŁODZIEŻY za wspaniałą wspólną zabawę**

**Sprawozdanie z imprezy przygotował**

**Andrzej Sienkiewicz**



**CZUWAJ!!!**